Cana asobnaha numaru 20 hr. Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 27. **Wilnia, Niadziela 29 Krasawika 1928 h.** **Hod IV (XII).**

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi: WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19) Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na pałhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał. HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak: na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ū wadnej pałosCy.

Zwalnieńnie z wastrohu siabroū Biełar. Chryścijanskaj Dem. i pracaūnikoū padčas wybaraū u Sojm i Senat ad Bloku Nac. Mienšaściaū (Nr. 18).

Dziakujučy staranniam pasłoū B. Ch. D. Paūły Karuzy i Albina Stepowiča hetymi dniami zwolnieny z wastrohu za kaūcyju MICHAŁ HALAS, Wiktar Čaplinski, W. Šutowič, Paweł Paškiewič, Jan i Antoś Zabinskija i Michał Ościk.

Michał Halas siadzieū u Wilni ū Łukiskaj turmie, a rešta ū turmie ū Ašmianie.

Usie wyšpamianutyja byli zaaryštawanyja ū časie wybarnaj pracy da Sojmu i ūsim, jak wiedama, zakidajecca procidziaržaūnaja dziejnaść z art. 129 K. K.

ś. † p.

IHNAŚ ČYRYCA

z w. Syčyniaty, Žodzišnaj parachwii, Wialejskaha paw., pamior u noču z 6 na 7 krasawika s. h.

Niabościyk byū adnym z światlejšych Biełarusaū, čytačom „Biel. Krynicy“. Budučy nadta słaboha zdaroūja i caławiekam biednym, mała majučym ziamli, Jon adnak nie škadawaū, bywała, dać niekalki hrašej, kali było patreba, na biełaruskuju sprawu ū Žodziškach.

Dyk niachaj-ža Boh daść Tabie raj świetły a naša Biełaruskaja ziamielka niachaj Tabie budzie lohkaj, a pamiać ab Tabie niachaj žywie doūha miž našaha Biełaruskaha Narodu, jakoha Ty byū wiernym Synam.

Susiedzi.

U SPRAWIE ŽODZIŠAK.

Žodziški! Jak mnoha hawora heta słowa! Tam Biełarusy kataliki, pad świetłym kiraūnictwam swajho probašča ks. W. Hadleūskaha, hłyboka adčuli swaju wiakowuju kryūdu j zrazumieli patrebu nowaha žyćcia, patrebu swajho narodnaha i relihijnaha adradžeńnia, a staūšy na hetym, adčuūšy i zrazumieūšy ūsio heta — ćwiorda stali da pracy, až da siańnia ruk nie apuskajučy. Mnoha im pryšłosia za hetu pracu wyciarpieć, mnoha źnieści ździekaū z boku rožnych swaich worahaū! I jak nia sumna, a hałoūnym ich woraham źjaūlajecca sučasny probašč ks. Dronič, jakoha słušna parachwijanie zawuć žandaram u sutanie...

Ale pačniom spačatku. 7 wieraśnia 1924 h. ks. W. Hadleūski, spaūniajučy prośbu wializarnaj bolšaści parachwijan, raspačaū u miascowym kaściele hawaryć kazańni pabiełarusku. Radaści narodu trudna apisać. Radaść hetu tolki toj zrazumieje, chto jaje sam pieražyū, abo chto byū jaje świedkam. Nowy świetły čas nastaū tady ū Žodziškach.

Ale worahi nia spali. Jany ūbačyli, što narod biełaruski ūžo nie pazwolić, kab Kaściol Katalicki — zamiest służyć praūdzie, służyć idei katalickaj — nadalej byū u nas arużžam polskaści, arużžam śmierci biełaruskaj. Pasypalisia palityčnyja danosy da ūładaū, pašli špijonstwy, prawakacyi i hroźby roznych ciomnych prachadzimcaū.

Św. p. biskup J. Matulewič, kab dawiedacca praūdy ab słaūnych Žodziškach, 26. IV. 25 h. wysyłaje tudy kamisiju, złoźanuju z troch ksiandzoū Palakoū. U hety dzień usie Biełarusy i ich worahi stali na nohi. Na świntary, dzie kamisija rabiła swajo śledztwa, palicyja, na ūsiaki wypadak, pastawiła kulamiot. I što-ž wyjšła? Ahramadnaja bolšaść parachwii wykazałasia za rodnuju biełaruskuju mowu ū kaściele! Nawat taja polskaja kamisija pryznała, što 60 prac. parachwii staić sapraūdy za mowu biełaruskuju.

Paśla hetaha św. p. biskup J. Matulewič 11. VII. 25 h. wydaū zahad ks. W. Hadleūskamu, što toj paradak nabaženstwa ū Žodziškach, jaki ūžo ūstaleny samoj praktykaj i wolaj parachwijan, kab astawaūsia i dalej. A paradak hety taki: ū Imšy hałoūnaj — kazańnie biełaruskaje, a paśla Imšy—polskaje.

Usie ūžo dumali, što paradak hety na sprawiadliwaści asnuty sapraūdy astaniecca. Ale daremna. Na Arcybiskupa ū Wilni pryjechaū ciapierašni J. E. Arcybiskup R. Jałbžykoūski. Probašča našaha ks. W. Hadleūskaha pasadzili ū turmu.

Paśla hetych źmien parachwijanie pračuwali niešta nia dobraje. Da J. E. Arcybiskupa Jałbžykoūskaha pasyłali až try delehacyi (6.II. 27, 29.III. 27 i 11.IV. 27) z prośbaj dać im takoha ksiandza, jaki-b ich światych prawoū nia hwałciū i nia ździekawaūsia-b nad ich dušoj.

Ale ūsio daremna! Arcybiskup prysłaū ks. R. Droniča, jaki prybyū u Žodziški 1.V. 27. Jon hawaryū nawat pabiełarusku (a sapraūdy polska-maskoūskaj trasiankaj) kazańni. Tłumačyū nawat, što jon—katalicki ksiondz i tolki, što dla jaho mowa nijakaj roli nia jhraje. A tymčasam — rychtawaūsia da boju z narodam. Chutka adnak pačaū tłumačyć, što mowa biełaruskaja nie patrebnaja, što nia možna susim uwodzić jaje ū kaściol. Narod, jaki adrazu padazrawaū Droniča, ciapier jaūna ūbačyū, što heta jość woūk u awiečaj skury. Spaściarohšy heta Dronič, pašoū na narod u ataku. 9.X. 27. Dronič prysiahaje na ambonie bolš pabiełarusku nie hawaryć i nie dapuskać u kaściol biełaruskaj relihijnaj pieśni. „Nie pamohuć wam—kazaū da ludziej Dronič —„nijakija staranni i prośby, a kali chto budzie piajać u kaściele pabiełarusku, toj niachaj znaje, što zapiaje ū turmie na Łukiškach!“. Słowam, Dronič žandarmski swoj talent pakazaū uwa ūsiej jaho brydocie. U adkaz na heta parachwijanie miž 10.X. i 16.X. 27 h. pasłali delehacyju da J. E. Arcybiskupa, kab abaranił ich ad samawoli Droniča. Ale j heta daremna! Woś 16.X. 27 h. Dronič spoūniū toje, što abiacaū: nasuproć ustanoūlenaha paradku nabaženstwa, zamiest pabiełarusku, pačaū hawaryć kazańni pa polsku. Nia wytrymaū narod. U adkaz na hety hwałt pačaū piajać biełaruskuju relihijnuju pieśniu. Jak aźwiarełу kinuūsia tady Dronič z ambony da ludziej, pačaū hrazić kułakami, tuzać ludziej za hrudzi, kryčać da palicyjanta: „bierz, bierz“ i łaicca publičnymi sławami, jak apošni wuličnik. U niaprytomnaści schwaciū Najśw. Sakramant i wynies u zakrystyju. Imšy ū hety dzień dla narodu nie atprawiū. Palicyi było poūna: z Žodzišak, z Wišniewa i Wojstama. Aryštawali 17 caławiek. Paśla niekalki hadzin bolšaść zwolnili, a čatyroch: F. Cikotu, Adw. Stalčynskaha, J. Čartowiča i J. Jarmaka pahnali ū Wialejku, — zamiest taho, kab pahnać tudy hałoūnaha winoūnika — Droniča. Z Wialejki, paśla jakoj niadzieli, aryštawanych tak-ža zwolnili. 7.XII. 27 h. parachwija ūznoū wysyłaje delehacyju da J. E. Arcybiskupa. Ale j na hety raz prośby ich Arcybiskup n'a spoūniū. Tymčasam — Dronič dalej wioū swaju „misyjanskuju“ pracu. Narod adwiarnuūsia ad jaho z ahidaj. Z polskich jaho kazańniaū ludzi z kaścioła ūciakajuć. Dronič zahadywaje zamykać dźwiery. Ludzi tady praz zakrystyju ūciakajuć. Heta Droniča susim wywodzić z roūnawahi i jon łaić tady narod, jak umieje. A ūmieje jon heta dobra! Kali bačyć, što jon biazsilny prad narodam, tady karystajecca jašče lepšym sposabam. 16.XI. 27 h. čužy ksiondz hawaryū polskaje kazańnie, a Dronič pilnawaū, kab ludzi nie ūciakali. A kali mnohija ūciakali, dyk jon bieh za imi, kryčaū, a chłapca adnaho ckawaū sabakam. Słowam, idealny pastyr — tolki nia ludziej! Ludzi kažuć, što Dronič biaieū ad złości i što malicca za jaho palepšańnie treba. Z hetaj intencyjaj 26.XII. 27 h. i 1.I.28 h. adpraūlali ražaniec, a intencyja praz adnaho parachwijanina była publična padana da wiedama. Hetyja dobryja namiery ludcoū našych nie pamohuć musić taksama złydniu.

Pryšła Kalada. Skolki jana radaści prynosiła parachwijanam, kali z Kaladoj jeździū ks. W. Hadleūski! I stary i małyja—ūsie—wysypali na wulicu, usie jaho spatykali, usie jšli ū śled z chaty ū chatu z biełaruskimi nabožnymi pieśniami na wusnach. A jak spatykali Droniča? Lepš—maūčeć! U niekatarych wioskach sam adzin jon, jak cień zławieščy, poūzaū z chaty ū chatu, ludzi adwiarnulisia ad swajho woraha, mnoha dzie nawat nie dali jeści... 5.I. 28 h. parachwija šle delehacyju da J. E. Arcybiskupa, jaki zajawiū, što kali čaćwiortaja časć parachwii padpišycca, što jana choča biełaruskich kazańniaū i ahułam biełaruskich dadatkowych nabaženstwaū u kaściele, — dyk heta i budzie. Jak skazana, tak i zroblena. 25.I 28 h. praz swaich delehataū parachwijanie Žodzišak uručyli J. E. Arcybiskupu toje, čaho Arcybiskup ad ich žadaū.

I što-ž? Dy prosta ničoha! Jak było, tak i astałosia. Jak wyhnaū Dronič biełaruskija kazańni z kaścioła paśla swajej prysiahi, tak i ciapier ich niama, choć polskich narod i znać nia choča. Tolki pieśni biełaruskija relihijnyja, z jakimi Dronič wajawać nia maje siły, hrymiać dalej u Žodzišnym kaściele.

11.IV.28 h. jašče raz pasyłali delehacyju z Žodzišak da J. E. Arcybiskupa, kab zapytacca ci datrymaje Arcybiskup swajho słowa? Ale Arcybiskupa doma nia było.

Čaho-ž dumajuć dapiać takimi sposabami našy wučyciali i pastyry? Jany dumajuć stapłać dušu biełaruskuju, jany dumajuć zahłušyć pryrodny hołas dušy hetaj. Daremna! Wybary pakazali, što mima ich narod pašoū. Stojkaść i świedamaść Žodzišnych parachwijan pakazwaje, što nie zahłušyć im narodnaha ducha!

Świežaje, zdarowaje žyćcio Biełaruskaha Narodu napeūna pieramoža ich niesprawiadliwyja procių nas pačynańni. Žywie ūžo Biełarus i napeūna žyć budzie!

Žodzišny katalik.

Z Žyćcia B.Ch.D.

U sprawach datyčačych Biel. Pasolskaha Klubu źwiartacca ū Sekretaryjat Biel. Pas. Klubu, frakcyi B.Ch.D. (Wilnia, Ludwisarskaja 1 № 19).

Zaślapieńnie.

Pad takim zahałoŭkam „Przegląd Wilenski" 25.III. s. h. Nr. 6 źmiaščaje staćciu nastupnaha źmiestu:

„Heta nie zahuba, a tolki parażka"— paciašajecca „Dziennik Wilenski", aceniwajučy wyniki wybaraŭ, u časie katorych śpisak Nr 24 atrymaŭ zusim małuju ličbu hałasoŭ.

Nia każučy ab akančalnym bankructwie, faktam adnak jość niezapiarečnym, što ŭpływy endecyi ŭ nas z kožnym hodam zanikajuć. Wybary da Wilenskaj Miestawaj Rady wyjawili henuju praŭdu ŭwa ŭsiej jaje paŭnacie, a wybary da Sojmu jašče raz heta paćwierdzili.

Dziakujučy karotkazročnamu stanowišču katalickaha duchawienstwa, jašče endecyja ŭtrymliwajecca na pawierchni palityčnaha życcia, ale prydzie čas, kali kler zrazumieje, što padtrymoŭwajučy uporysta ahulna polskija imknieńni, apirajučysia na teoryi ciesnaha nacyjanalizmu, nie daceniwajučy patreb kraju — stanowicca ŭ popierak imknieńniaŭ razwićcia i što baronić pazycyi zasudžanaj na zahubu. Tady zachoča wiarnucca z błudnaj darohi, ale ci nia budzie ŭžo zapozna, ci patracić znajści biespatrebna zahublenyja ŭpływy i značeńnie?

Dziŭny wyniatak stanowić duchawienstwa ŭ našym kraju! Usiudy, na celym świecie, dzie tolki prajaŭlajecca zmahańnie narodnaha wyzwaleńnia, abo budzicca ruch addzielnaści procił zachłynnaha centralizmu—napierad wysoŭwajecca katalicki kaściol. Pad adnu roŭniu stawiačy ŭžo liberalizm, a jašče—ŭ silniejšaj stupieni—socyjalizm, niaprychilna hladzić na rožnicy narodnyja, abo terytoryjalnuju, jak pieraškodu ŭ imknieńni da postupu i ideałaŭ kosmopolityčnych (bieznacyjanalnych). Katalicyzm patrapiŭ pahadzić asnowy kaścioła z pašanawańniem addzielnaści narodnych i krajowych. Blizka što ŭwa ŭsich krajoch z ludnaściaj katalickaj bačym ksiandzoŭ u roli abaroncaŭ i kiraŭnikoŭ ruchaŭ separatystyčnych (ruchu da adasableńnia).

Tak dziejecca ŭ Belhii, dzie ruch flamandzki maje wyrazna charaktar katalicki, tak dziejecca ŭ Čechach, dzie na čale ruchu sławackaha stajać ksiandzy, tak dziejecca ŭ Sławanii, Litwie, Irlandyi i ŭsiudy tam, dzie tolki budzie imknieńnie da narodnaha adradžeńnia.

I nia tolki imknieńni narodnyja znachodzili i znachodziać haračuju dapamohu z boku katalickaha duchawienstwa. Roŭna ciešacca jaho prychilnaściaj namiery addzialeńnia, majučy charaktar terytoryjalny, aŭtonomičny, krajowy. Wielmi cikawy abrazok u hetym sensie pradstaŭlaje ciapierašnija Alzacyja i Lotarynhija. Pobač zajadłych separatystaŭ Niemcaŭ praciŭnikami ciesnaj złučnaści taho kraju z Francyjaj jość biazsumliŭnyja Francuzy z mowy i kultury, ale kachajučyja swaje tradycyi i addzielny stroj, katory dziakujučy hetaj złučnaści, upływy radykalnaha i biezrelihijnaha Paryžu pahražajuć.

Poincare nazwaŭ ich kališci „Francuzami z zaściarohaj". Naležać jany ŭsie da najsilniejšaj u kraju partyi katalickaj, abymajučaj na roŭni ludnaść, haworačaju pa francusku, jak i pa niamiecku. Jasna, kler adyhrywaje ŭ henaj partyi pieršaradnuju rol i ruch aŭtonomičny pradusim na im apirajecca.

Niadaŭna pamioršy hišpanski piaśniar Blasko Ibanier u adnym z swaich tworaŭ „El-Jntruso" apisywaje panujučyja paradki ŭ Bilbao, pałožanym u paŭnočna-zachodnim kutku paŭwyspy Pirenejskaj. Panuje tam wostraje zmahańnie pamiž jezuitami z adnaho boku, a liberałami i socyjalistami z druhoha. Liberały źjaŭlajucca haračymi staronnikami jednaści hišpanskaj i ciahnuć da Madrytu, jak asiarodka hišpanskaha nacyjanalizmu i apory postupu, tahdy, kali jezuity—admalawanyja złosna, jak wyniatkowa čornyja charaktary, — padtrymliwajuć horača „biskajardaŭ"—heta jość biskajarkich seperatystaŭ, imknučychsia zabaranić swaje starażytnyja tradycyi, zwyčai i krajowyja ŭstawy, da katorych sialanstwa, składajučajasia z rodu Baskaŭ, jość mocna prywiazana.

Słowa m, kudy nia hlaniem—usiudy katalicyzm pracіŭstawicca imknieńniam centralistyčnym i ŭnifikacyjnym, razumiejučy dobra, što hetaja apazycyja rychtuječ darohu ŭpływam biezrelihijnym i socyjalistyčnym wialikich miestawych asiarodkaŭ. Nie razumieje hetaha tolki katalickaje duchawienstwa našaha kraju.

Z natury swajej, krajowaja ideolohija, apirajučajasia na tradycyi, maje ŭ sabie achwarboŭku konserwatyŭnuju i musić znajści dla siabie jak najharačejšuju prychilnaść z boku kleru. Tymčasam bolšaść našaha duchawienstwa biazkrytyčna ciahacić da Waršawy, adkul čarpajuć siły najzajadlejšyja praciŭniki katalickaha kaścioła: socyjalisty, wyzwalency, dy ŭsialakaha rodu radykały.

Jość rečaj zusim zrazumiełaj, čamu wilenskija socyjalisty hałasawali za pryłučeńniem Wilenščyny da Polščy. Adzin z wydatnych pradstaŭnikoŭ miascowaha P.P.S. adkryta tady skazaŭ, što nia jość intaresam partyi addzialacca ad Waršawy, bo tady jana budzie słabaj i swajej ułasnaj siłaj nia budzie mahčy zmahacca z swaimi praciŭnikami, da katorych taksama zaličaŭ i kanserwatyŭnaje sialanstwa.

Zapraŭdnaść pakazała, što mieŭ jon słušnaść. Arhanizacyjnaja łučnaść wilenskich socyjalistaŭ z centralaj P.P.S. u Waršawie ŭ karotkim praciahu času ŭzmacniła ichnyja siły ŭ mnoha razoŭ. „Wyzwaleńnie" i druhija radykalnyja kirunki taksama dziakujučy biezpasredniamu dziejańniu Waršawy patrapili dakanać hłybokich pierawarotaŭ u charaktary našaha sialanstwa, nia tak daŭna byŭšaha pad wykłučnym upływam probašča. A što atrymała naša duchawienstwa ad blizkaj łušnaści z Waršawaj? Zaniata zmahańniem z swaimi-ž subratami narodnaści litoŭskaj i biełaruskaj, bačačy razam z tym što ŭ tym, što ŭ henym ci inšym kaściele budzie razlahacca mowa litoŭskaja, abo biełaruskaja, pracuje z zajadłaściaj nad niščeńniem samadzielnaha pačućcia „tutejšaści" siarod miascowaj ludnaści—apynułasia za tak karotki čas amal što nie całkom za dźwiaryma hramadzka-palityčnaha życcia. A heta-ž tolki pačatak razwoju.

Inakš-by ŭsio wyhladała, kab duchawienstwa było prychilnym da dumki krajowaj. Na hetym hruncie pieradusim kler polski stwaryŭ-by z kleram litoŭskim i biełaruskim paważnuju siłu. Na miejsca ŭzajemnaha zmahańnia i asłablańnia swaich sił, paŭstaŭ-by adziny silny katalicki aboz, ab katorym latucieŭ kaliś biskup Ropp, zakładajučy hrupu kanstytucyjna-katalickuju. Dumka była ščaśliwaja i trafnaja, ale wykanańnie kiepskaje, bo arhanizacyja nie patrapiła ŭtrymacca na mocnym i wyraznym hruncie demokratyčnym i nie paciahnuła za saboj šyrokich sialanskich mas. Što praŭda, to tahočasnyja palityčnyja warunki tak-ža nie pazwolili raźwicca henamu wialikamu pačynańniu.

Siańnia adnak krajowaje katalickaje ŭhrupawańnie, jad̦ajučaje ŭsich katalikoŭ biaz rožnicy narodnaści, zaspakojwajučy intaresy i patreby miajscowaj ludnaści, baroniačy ich zwyčajaŭ i tradycyjaŭ, pracujučy nad uzhadawańniem u jaje pačućcia samadzielnaści i adpornaści na čužyja ŭpływy ci to z uschodu ci zachodu, bo z hetul wieje duch radykalny, choć i krychu pami-ž saboj i rožny, — mahło-b ličyć na wialiki paśpiech i pieramožna praciŭstawicca kirunkam raskładowym, katorym nia zmoža na suproć stać struchlełaja endecyja, čužaja niedastawanaja da asabliwych warunkaŭ našaha kraju ideolohija endeckaja.

Ale *periculum in more*! (Niebiaśpieka tut-źa). Treba, kab światlejšyja i enerhičniejšyja adzinki pasiarod duchawienstwa čym chutčej uzialisia da pierahladu dasiulešnich daroh i pohladaŭ, uziaŭšy pad uwahu adpawiednyja wywady z apłakanych rezultataŭ ahitacyi nacyjalistyčnaj i ŭsiepolskaj. Tendencyi krajowyja wyjaŭlajuć što-raz to bolšuju siłu i nabirajuć, što dalej, to bolšaj papularnaści. Klič aŭtonomičny P. P. S. i „Wyzwaleńnia", sproba załažyć „Krajowe Stronnictwo Ludowe" świedčyć ab hetym wyrazna. Kali kruhi radykalnyja woźmuć ściah u swaje ruki, duchawienstwa zusim stracić hrunt pad nahami. Waršawa jamu nie pamoža, bo za wyniatkam Paznanščyny, u celaj Polščy biare haru lawica. I pabožnaja patryarchalnaja dy niadaŭna tutejšaja litoŭskaja i biełaruskaja katalickaja ludnaść adchilicca ad swaich pawadyroŭ duchoŭnych, bo jany ŭ čas nie prahlanuli i nie patrapili pakazać jej naležnaha šlachu".

Artykuł hety drukujem, jak hodny ŭwahi ŭ aświatleńni adnosinaŭ katalickaha duchawienstwa da narodnych i hramadzkich imknieńniaŭ u našym kraju.

Z hazetaŭ.

Ab čym piša „Голас Працы"?

Orhan našych krajnie lewych sacyjalistaŭ (b. Hramady) „Голас Працы" 14.IV słoł. h. parušaje sprawy, jakich sapraŭdy moŭčki abchodzić nia možna, bo majuć jany ahulna-hramadzkaje značeńnie. Woś-ža ŭspomnienaja časopiś u pieršaj staćci, u jakoj razważajučy ab minułych wybarach, daje cikawuju charaktarystyku dziejnaści Janki Stankiewiča, ab jakim miž inšym piša:

„Jašče da wybaraŭ było widać, što kazionnyja Biełarusy — hatunku Paŭlukiewiča i Umiastoŭskaha na wybarach prawalacca, a tymčasam „chlebadaŭcam" kazionnyja Biełarusy byli dazarezu patrebny ŭ Sojmie. I woś-ža na miesca Paŭlukiewiča i Umiastoŭskaha i byŭ stworany śpisak „Biełaruskich sialan i rabotnikaŭ", na čale jakoha staŭ Janka Stankiewič. — Wystawiŭ jon swaje śpiski ŭ troch wybarnych akruhach: Lidzkaj, Świancianskaj i Nawahradzkaj. Pa Lidzkaj wybarnaj akruzie, pa jakoj išoŭ sam „spadar" Janka Stankiewič, skasawali ŭsie radykalnyja biełaruskija sialanska-rabotnickija śpiski, — nawat śpisak „Nac. Mienšaściaŭ". Tut dla našaha „spadara" raśčyścili darohu i nawat piasočkam pasypali. Razważali „spadary" pałažeńnia tak: niama niwodnaha biełaruskaha śpisku, dyk buduć sialanie hałasawać za Janku Stankiewiča."

Jak bačym, ahledzilisia našyja lewyja radykały, a byŭ čas, kali wy jaho wyrazna zachwalali. Lepš pozna, jak nikoli.

Toj-źa sam artykuł, wykazaŭšy, jak Janka Stankiewič papaŭ u Sojm, robić dalejšy ahlad ab wybarnych sprawach. Miž inšym dawiedywajemsia tam, što 70 tysiač dadzienych na niaważnyja śpiski ŭ Lidzie — heta hałasy za sialanska-rabotnickija śpiski (čytaj b. „Hramady") i što ahułam wybary pakazali słabaść Chadecyi. Woś-źa i tak i nie. Z hetych 70 tysiač niaważnych hałasoŭ było 55 tysiač hałasoŭ za Nr. 18 (Blok Nac. Mienš.). Heta fakt. A značа jość tam taksama nie małyja ŭpływy niśto sabie. Za toje ŭ Nawahradčynie i Horadzienščynie — praŭda, pakul-što ŭpływy našy niaznačnyja. Ale ničoha, pastarajemsia!

Uraščie ŭ tym-źa artykule spatykajem achwotu našych hura-sacyjalistaŭ uziać manapol na sialan i rabotnikaŭ, tolki siabie nazywajučy ich pradstaŭnikami. Zrazumiełaja reč, što toj, chto tak piša, sam nia wiera ŭ pradstaŭnicwaść słoŭ swaich. Biełaruskaja Chryścijanskaja Demokracyja jość tak-źa arhanizacyjaj sialan i rabotnikaŭ, majučy swaju wyprabawanuju ideolohiju i niamajučaja ničoha supolnaha z nijakaj buržuazijaj. Asnaŭnaja rožnica miž nami taja, što našy radykały—pakłońniki materyi, a my—ducha, a tak-źa taja, što našy radykały nadta wialikija demahohi, a my demahohii— aściarahajemsia.

U tym-źa numary „Голасу Працы",

W. I. Niemirowič-Dančenko.

Stary zamak.

(Hl. „Biel. Krynica" Nr. 23).

XVII.

Čyrwony čaławiek spuściŭsia na zialeznym łancuhu. Sonca biła siudy, i jano było widać zdaloku. Wiecier wiejaŭ z uschodu i kałychaŭ zławieščuju fihuru... Jamu padali zamučanaha staryka... U ścianu była ŭbitaja zialeznaja doška, kat kinuŭ jaho tudy...

— Ciabie zahadana prybić ćwikami da ściany.

Toj padniaŭ hasnučy pahlad da nieba. Jano było błakitnaje, światoje. Mitusilisia milhajučyja krylli aniełaŭ.

— Jašče raz daruj mnie!

— Boh z taboj...

Ćwiek upiŭsia ŭ żywoje cieła. Pačuŭsia niečaławiečy kryk... Druhi prybiŭ nohi mučanika. . Łancuh pieracha-piŭ cieła lažačaje ŭzdoŭž na ścianie, kab jano dziarżałasia na im. Kata padniali. Ciapier — pad hetym żywatworčym światłom—staryk byŭ adzin. Sonca jaho paliła, jak paliła kruhom kamieńni, pa katorych zasychajučy ciakła kroŭ. Ahramadny čorny krumkač spuściŭsia, upiŭsia kipciami ŭ plačo ŭmirajučaha, i, pachiliŭšy čornuju haławu, hlanuŭ jamu ŭ wočy. Jany jašče żyli. Prahnaja ptuška z niezdawolenym karkańniem raspuściła kipci i padniałasia... A cieni ad niabywałych chmaraŭ ściskalisia. Nad cieniami pył... Pad wiesnawym światłom jon wydajecca załatym... Idzie adtul homan ścisnuty i hłuchi. Tysiačy noh pakrywajuć łuhi i pali. Sotni koniaŭ niasiecca siudy. Praklaty zamak horda staić u żywym kole paŭstaŭšych wasałaŭ i hraf źwierchu śmiajecca nad imi.

— Paznajuć jany siańnia ciažar majej ruki...

Hrom raście — chmary zsuwajucca... Panuryja wajaki čakajuć, kali bliźnie pieršaja małanka z nutra nastupajučaj bury. Staryk - mučanik adčyniŭ wočy. Jon ličyć wioski, wysłaŭšyja siudy wajakaŭ... Usie-ŭsie tut. Ni adna nia zdradziła... Wun biełaja plama... Heta jaho syn wiadzieć swaich pad štandaram, z katoraha bahasłaŭlaŭ wajakaŭ sam raskryžawany... Ale j serca mučanika bjecca ŭsio cišej i cišej. U apošni miž staryku wydajecca druhi połk na biełych kryllach nad paŭstaŭšymi... Ahniawyja miačy pakirawanyja na zamak. Jany bystra niasucca siudy... I pasiaredzinie jaho świetłanosny, cudny, niawytłumačany... Jon bačyć staryka, prybitaha da ściany praklataha zamku...

„Zaŭtra budzieš sa mnoj!" — čujecca cicha-cicha...

Źbiraje apošnija siły stary prawadyr, padymaje haławu...

— Ty... Ty sam! — šepčuć biazkroŭnyja huby. I raptam na ŭwieś prastor, apošnim krykam zhasšaha życcia i pieršym pazdraŭleńniem wiečnaści praniasłasia:

—. Sapraŭdy ŭskros!..

Čorny krumkač spuściŭsia... Ciapier jon užo nie bajaŭsia żywoha pahladu.

XVIII

Wiasioła zwoniać strałkowyja wieży, radasnym natoŭpam kipiać wuskija wulicy. Balkony abwityja kraskami. Šumnyja i ščaśliwyja na ścienach miaščanie. Byccam praz kraj prajšli ludzi ŭ naŭściež adkrytuju bramu. Pijajuć, śmiajucca, pazdraŭlajuć adzin druhoha... Uzor upiorty ŭdal, niečaha čakajuć. Tam — nad wysokim uzhorkam uwieś, byccam u čornaj mantyi, zakutaŭsia ŭ dym hrozny, šaściwiečawy zamak. Haryć zławiesnaja ćwiardynia i, achwiara, napeŭna, patrebnaja niebu, dziela taho, što hety dym padymajecca prosta ŭ jaho hłybiniu... Uwieś dzień išła adčajnaja bojka, — pakul nie ŭdałosia ludziam swaimi ciełami zawalić rawy, prabicca da ścienaŭ, raźbić ich zialeznyja waroty i ŭrwacca pad čornyja ciažkija sklapieńni pierachodaŭ... „Wiaduć, wiaduć!.." — kidajuć byccam światočny prywiet minuŭšyja pieramožnikaŭ końniki, — i ŭsio, što jość żywoha za šmatciarpieŭšymi ścienami, wybiahaje nasustreč... Paznačanyja ŭdarami miačoŭ wajaki, zmučanyja, ŭ pyle i ŭ dymie — i pasiaredzinie ich čyrwony čaławiek wiadzieć na wiaroŭcy pieramožanaha hrafa... Toj apuściŭ haławu. Los jaho razhadany. Jon znaje, što jaho nie pažalejuć, i pryhataŭlajecca da muk... Jaho-ž kat — praciŭ jaho. Jon biŭsia ŭ radach paŭstaŭšych i pieršy pałažyŭ ruku na plačo pana... Byccam wichor,

u chronicy pad zahałoŭkam: „Biełaruskaja himnazija plamaj u woku biełaruskich Chadekaŭ z Krynicy", z pryčyny našaj zaciemki ab učaści hr. Marcinčyka, inspektara Bieł. Himnazii, na bali ŭ metadystaŭ, miž inšym čytajem:

„Ab inspektary Marcinčyku nie patrabujem tut ničoha kazać, bo ŭ źmieščanym u hetym numary liście jon sam wyświatlaje hetuju sprawu. Z sumam musim padkreślić, što „Biełaruskaja Krynica" pradaŭžaje swaju škodnuju Biełarusam rabotu pry pomačy packoŭwańnia. U swoj čas „Krynica" wiała systematyčnaje padckoŭwańnie proćiŭ „Hramady", kali taja jašče była žywa, paśla proci hramadzianina Łuckiewiča Antona, pakul toj nie apynuŭsia na ławie padsudnych u pracesie „Hramady", i ŭrešcie, kali niama musić da kaho bolš čapicca, — dyk „Bieł. Krynica" pačała pachod na Wilenskuju Biełaruskuju Himnaziju. Nastup na Himnaziju „Biełaruskaja Krynica" robić užo nia pieršy raz, bo nia tak jašče daŭna pisała ab tym, što ŭ Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii moładź wychoŭwajecca ŭ adnym i to peŭnym palityčnym kirunku. A ciapier woś užo nowy zakid, što himnazija źjaŭlajecca rassadnikam metadyzmu i rasstaŭlaje sieci na biełaruskuju moładź."

Słowam, — umry Dzianis — jak kažuć Rasiejcy,—a krapčej nia možaš! Da pracy b. „Hramady" adnosilisia my aściarožna i krytyčna. Dumki swaje ab „Hramadzie" wykazwali redka i ŭ takim sensie, jak heta možna było zrabić u sučasnych warunkach. Wolna-ž nam mieć swoj pahlad na b. „Hramadu!" Ad systematyčnych napadkaŭ hram. A. Łuckiewiča my baranilisia, wyskazywajučy ab im praŭdu, ale takža ŭ ahranićanym raźmiery. Chto za mnoha ćwierdzić — ničoha nia ćwierdzić. Tak i tut. Pazwolcie zapytacca, tawaryšy hura-sacyjalisty, kaho my na was ckawali, moža taho—chto napichaje turmy nami-ž—biełaruskimi chadekami?! Jakaja niedarečnaść!..

A što datyčyć henych metadystaŭ, dyk u tym-ža numary „Голасу Праўды" u swaim piśmie hram. Marcinčyk sam śćwierdžaje, što jon sapraŭdy haściŭ u metadystaŭ, tolki što heta było nia z pryčyny arhanizawańnia skaŭtaŭ, a z pryčyny imianin wučanic Bieł. Himnazii, što žywuć u metadystaŭ u internacie. Woś što kaža hram. Marcinčyk:

„U sapraŭdnaści-ž było tak: 25-ha sakawika byli imianiny niekalkich wučanic Wil. Bieł. Himn., pražywajučych u internacie metadystaŭ. Na hetyja imianiny ja, jak i niekatoryja maje kalehi-wučyciali, i byŭ zaprošany, — jak asoba prywatnaja. Nijakaha-ž „arhanizawańnia skaŭtaŭ" tam nia było."

Znača, adnosiny Bieł. Himnazii da metadystaŭ, rabotu jakich my ličym škodnaj dla našaha narodu, jašče bližejšyja, jak my dumali, bo akazwajecca, što wučyciali hetaj himnazii chodziać u internat metadystaŭ na imianiny.. wučanic!.. Kudy lepš było-b, kab hram. Marcinčyk hetakaha piśma zusim nia pisaŭ, a to wydaŭ i siabie i himnaziju z haławoj!..

Z.

Sud nad „Hramadoj".

(Ad 17. IV da 23. IV)
(Pawodle polskaj presy).

Dalej idzie pakazańnie świedkaŭ abarony.

Świedka *Abranowič Z.*, byŭšy wučyciel biełaruskaj himnazii ŭ Słucku, charaktaryzuje abw. Astroŭskaha, jak biełaruskaha nacyjanalistaha i padčorkiwaje, što Hramada zaniačyščana elementam niebiełaruskim.

Pasoł *Janka Stankiewič* (spadar) ćwierdzić, što Łuckiewič da Hramady nie naležyŭ.

Świedka *Kačuk* pakazwaje,što Miatła wyjaśniaŭ, jak składać deklaracyi na biełaruskuju škołu i kazaŭ, što treba wykonywać administracyjnyja rasparadžeńni.

Świedka *Masłoŭski* hawora, što Miatła kazaŭ, kab nie ŭciakali da Radawaj Rasiei, bo za heta buduć karać, jak tam tak i tut.

Świedka ks. *Samujłowič* hawora, što abw. Koŭš nikoli nia byŭ ani kamunistym ani balšawickim kamisaram i pryjechaŭ u Polšču dziela taho, što nia lubiŭ balšawikoŭ.

Byŭšy pasoł *Chaminski* pakazwaje, što Taraškiewič nia byŭ procі-dziaržaŭnych pohladaŭ, a na hetuju darohu „Hramady" zmusili jaho pajšci nikoli niawykonywanyja ŭradam abiacanki adnosna spraŭ biełaruskich. Świedka dalej hawora, što urad jazykowyja ŭstawy sabataważ, bo biełaruskaj škoły damahalisia, ale školnyja ŭłady nia mieli zahadu ich atkrywać. Pamiž inšym świedka Chaminski hawora: „Niama aniwodnaha česnaha Biełarusa, jakomu pryzwaity čałaviek padaje ruku, jaki-b nia mieŭ ideału niezaležnaści Biełarusi, za wyniatkam Paŭlukiewiča".

Świedka d-r *Świaniewič* śćwiardžaje, što Łuckiewič nikoli nia byŭ prychilnikam kamunizmu. Naadwarot, byŭ łučnikam parazumieńnia polska-biełaruskaha. Na zapytańnie, na jakoj liście, padčas wybaraŭ u Sojm, była kandydatura Astroŭskaha, świedka adkazaŭ: na liście biełaruskaj, jakaja šukaje parazumieńnia z ciapierašnim uradam.

Świedka *Jakubionak* i pasoł *Haŭrylik* pakazwajuć, što Šnarkiewič palityki zusim nia cikawiŭsia; pasoł Haŭrylik zapiarečywaje wydawańniu biełaruskim maturystam propuskaŭ u Radawuju Rasieju. Biełaruskija maturysty zmušany sami byli wyjaždžać na ŭniwersytety zahranicu, bo na ŭniwersytety polskija ich nia pryjmali.

Świedka *Bindziuk*, skarbnik Biełaruskaha banku ŭ Wilni, kaža: Niapraŭda, što pazyki dawalisia tolki siabram Hramady.

Świedka b. senatar *Ułasaŭ* wyjaśniaje, što Taraškiewič zroksia z stanowišča staršyni Bieł. Pasolskaha Klubu z pryčyny apazicyi da jaho siabroŭ Klubu za jaho arhanizawańnie polska-biełaruskaha tawarystwa. Dalej św. Ŭłasaŭ haworyć, što Rak-Michajłoŭskaha znaje ad małych hadoŭ i što znaje jaho jak idejnaha biełaruskaha dziejača i što Rak-Michajłoŭski ŭ swaim časie byŭ wykłučany z pad prawa balšawikami, jak siabru Najwyššaj Biełaruskaj Rady. Bursewiča świedka Ŭłasaŭ znaje jak wučyciela i jak metadysta, jaki pašyraŭ metadyzm. Świedka Ŭłasaŭ pamoh Bursewiču pastupić na metadystyčnyja kursy pad Waršawaj. Świedka Ŭłasaŭ kaža, što kab nia była źlikwidawana Hramada to byŭby nastupiŭšy ad jaje adpłyŭ i ŭ niejkaj miery ŭspakajeńnie.

Świedka pasoł *F. Wałyniec* hawora, što jon padčas wybaraŭ zahranicu nia wyjaždžaŭ, a tolki chawaŭsia ŭ wioscy, bo bajaŭsia aryštu i praśledawańnia; pasoł Wałyniec śćwiardžaje, što ŭ atkrytych uradam biełaruskich školach nawučajuć wučyciali Palaki pa polsku.

Užo končana daprašywać świedkaŭ, za wyniatkam niekalkich, jakija nie źjawilisia. Ciapier Sud razhladaje rečawyja dowady.

Hramadzianie!

Zapisywajciesia ŭ B. Ch. D.

Z biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Sprawa senatara B. Rahuli. Na 24 krasawika byŭ naznačany apelacyjny sud sen. B. Rahuli. Abarona ŭ asobach adw. Abramowiča, Černičawa i Mickiewiča złažyła Apelacyjnamu Sudu knižku, wydanuju ŭ Miensku, u jakoj pišycca, što Rahula jość antybalšawikom. Na padstawie hetaj knižki abarona prosić adłažyć sud i daprasić świedkaŭ p. p. Kirtiklisa i Rakoŭskaha. Sud Apel. pastanawiŭ sprawu adłažyć.

„Biełaruski Dzień", orhan F. Umiastoŭskaha, u № 14 u pieradawicy pad zahałoŭkam „Biełaruskija pasły ŭ Sojmie", u jakoj pieraličwajučy hrupiroŭki biełaruskich pasłoŭ praročyć, što jany—pasły ničoha dla Biełaruskaha Narodu nia zrobiać dobra, ani ŭ Sojmie ani ŭ arhanizacyjnaj sprawie paza Sojmam. A woś, kab jany złučylisia z pasłami Palakami, piša „B. Dz.", dy pajšli pad ściaham „jedynki" (pryp. Red.), to tady apraŭdali-b tyja nadziei, jakija pakładaje na ich narod. Dziŭna, što „Bieł. Dzień", pranikniuty ideolohijaj polskaj palityki adnosna Biełarusaŭ, piša jšče pa biełarusku! Dla kaho i chto pawieryć?

Chryścijanskaj dumki" wyjšaŭ Nr. 8. Źmiest: 1) Dr. F. A. — Bolš zrazumieńnia!; 2) ab. — Malitwa; 3) Ks. J. Hermanowič M. J. C. — „Sanuj baćku swajho i matku swaju"; 4) D. Aniško — Diligemus alterutrum!; 5) Ks. Dr. J. R. — Ahulnaje paniaćcie Apolohietyki Chryścijanskaj; 6) Dr. M. A. — Boh; 7) Tłumačyŭ fh. — Prad wočy Twaje, Boža; 8) Z relihijna-kaściełnaha žyćcia; 9) Z. — Z hazet; 10) Knihapis; 11) Chronika; 12) Usiačyna; 13) Z wioski; 14) Kalendaryk; 15) Paštowaja skrynka.

Św. Historyja pabiełarusku. Hetymi dniami ks. A. Stankiewič atrymaŭ z Kuryi Mitrapalickaj aprabatu na św. Historyju, apracowanuju praz ks. W. Hadleŭskaha. U najbliežejšym časie rukapis budzie addany ŭ druk.

Biełarusy ŭ Amerycy.

Nabaženstwa za Biełaruś. 25-ha sakawika 1928 h. u Šykazie (Chicago, Ill., Ameryka) ŭ česć 10-lećcia abwieščańnia Niezaležnaści Biełarusi — ks. praf. Janka Tarasiewič z Attamont N. Y. adprawiŭ Imšu ŭ sławackim kaściele Božaha Serca (Sacred Heart Church) — na Oakłej-bulwaru. Biełaruskaha kaściołu jakraz ŭ Amerycy niamašaka, choć siarod Biełarusaŭ-katalikoŭ, jakich dahetul zaličwali da Palakoŭ, jon pačynaje adčuwacca, kab swajoj parachwii.

Fr. Hryškiewič.

Cieni niawoli.

Pryśli, pahladzieli i źnikli...
Krok ichni nam čutny z addali,
Zrok złosny adrazu paznali,
A śmiech ich my čuci prywykli.

Ich tohi ablity krywioju,
Na čaškach wužasty piačaci:
Dzie stupiać — śled rodzić praklaćci,
Žyćcio rastajecca z ziamloju.

Ŭmiraje muraŭka na miežach,
Žre bydła atrutu z trawoju,
Lud chodzić na plečach z trunoju,
Zwon cichnie na wieki u wiežach.

Nad hrudaj ździczełaha pola,
Što korni samlełyja skryła,
Zšalełaja bura zawyła
Biazlitasnym jenkam: „Niawola!"

U chmary haračaha prysku
Kałyšycca tron Belzebuba;
Na tronie napisak: „zahuba"...
A chwała praklonaŭ u pysku.

Ab haspadarcy.

Ab pierachodzie na nowuju pašu.

Asnaŭnym prawiłam jość, što *koź ny pierachod z adnaje pašy* (i kormu naahuł) *na druhuju pawinien adbywacca stupianiowa, pamału*. Taki pierachod pawinien być razrachawany bolš-mienš na *dwa tydni*. Skazanaje datyča asabliwa pierachodu z karmleńnia žywioły ŭ chławie (sienam, sałomaj i h. d.) na t. zw. „karmleńnie zialonaje"*) i naadwarot. Pawolnaha pierachodu wymahaje budowa i charaktar straŭnych orhanaŭ žywioły. Tamu ŭsiudy tam, hdzie taki pierachod dzieicca niepamału a za-raz, zaŭsiody ciarpić žywioła na wiasnu *niastraŭnaściu* i ŭwosieni *zatry nańniem*.

Zrazumiełaja reč, što jak niastraŭnaść, tak i zatrymańnie, jak chwarobny stan žywioły, asabliwa skaciny (karoŭ) maje niepažadany ŭpłyŭ na haspadarčuju wytworčaść (u skaciny pieraduzim *małočnaść*) datyčnaj žywioły. Dziela hetaha treba, jak užo zaznačana, kab pierachod byŭ pawolny.

Pry wiesnawym pierachodzie z chleŭnaha karmleńnia na zialonaje treba pastupać hetak: pry pieršym wyhaniańni na pastu skacina musić być amal da syta nakormlena ŭ chlawie. U nastupnyja dni dajecca pasučajsia žywiole *pierad pašaj* što-raz mienš kormu ŭ chławie z tym, kab cieraz dwa tydni datyčnaja žywioła mahła całkom być sytaj z samoj tolki pašy. Tam, hdzie „zialonaje" kormicca ŭ chławie, treba jaho taksama prymiešawać da stałaha kormu spačatku tolki trochu i porcyju hetu z časam źwialičwać.

Uwosieni treba taksama stupianiowa pryzwyčajwać skacinu na suchi korm: prykormliwać skacinu (žywiołu naahuł) ŭ*wiečary* spačatku tolki krychu i z časam prydawać što-raz bolš.

Ad. Klimovič.

*) „Zialony korm" jość zialonaja trawa skormliwanaja, abo samoj pasučajsia žywiołaj, abo košanaja i skormliwanaja n i a sušanaj zaraz-ža ŭ chlewie.

Z ukrainskaha žyćcia.

Ukrainski klub u Hamburhu „Ukraina". Z dziejalnaści klubu „Ukraina" bačycca praca kulturna-praświetnaja ŭ duchu relihijnym. Najważniejšymi padziejami ŭ žyćci klubu, što mieli miejsca ŭ praciahu minułaha miesiaca, heta hreka-katalickaja słužba Božaja i świata ŭ pamiać Šeŭčenki.

Dla adpraŭleńnia słužby Božaj byŭ zaprošany z Berlina dušpastyr dla Ukraincaŭ hreka-katalikoŭ u Niamieččynie. Klub maje swoj Ukrainski Narodny Chor, jaki ŭ časie Słužby Božaj i na światkawańni pamiaci Šeŭčenki śpiawaŭ.

Ukrainski Narodny Chor u Hamburhu robić wystupleńni pad kiraŭnictwam rehienta S. Kałmuckaha.

---

kryk radasny nasustreč: „Wiaduć, wiaduć!." I razam z im praklony, śmiech, pahrozy! Čornaja pašča bramy raskryłasia, kab nazaŭsiody prahłynuć hrafa. Z ścienaŭ, z bałkonaŭ, z woknaŭ, z strechaŭ tysiačy ludziej kryčać nieśla na jaho, i ŭwa ŭsich na šapkach—kraska šypoŭnika. Chwala padchapiła i niasie achwiaru na hałoŭny plac... Karaleŭskaja sylwetka saboru... Haniebny stoŭb. Kat padchodzić da jaho. I na im — na čyrwonym čaławieku — kraska šypoŭnika...,

— Śmierć, śmierć... — rawieć z usich bakoŭ aźwiareŭšy natoŭp.

Raptam... Što heta?..

Šyroka razčynilisia dźwiery bazyliki.

Z jaje ciemry tysiačami ahańkoŭ blisnuli świečki i lampy.

Prałat, uwieś u biełym, wychodzić na stupieni portału.

— Chrystos uwaskros!

— Zapraŭdy ŭwaskros.

Jak adzin čałaviek adkazwaje jamu miesta.

— Pakińcie zabojcu jaho hańbie... Chrystos uwaskros i dla jaho...

Što heta? Usie adyślisia... Jon, adzin, kinuty na placy. Tolki čyrwony čałaviek kala jaho... Praciahwaje niadaŭnamu zahadčyku krasku šypoŭnika...

— Chrystos uwaskros i dla ciebie: žywi i ty!

XIX.

Biazmoŭnaja adzinokaja wieža... Panura šumić kruhom les. Pa kučach kamieńniaŭ raskinulisia pachučyja listy zielnika. Pa kamieńniach poŭzajuć hadziny. Sumna kałyšacca wyrasšyja z zbucoŭ drewy. Cicha-cicha šałaścić i ŭzdychaje pluść... Usio prajšło, prażyta i zabyta... Kamienny ščyt paŭbaŭleny swajho herbu... Zachodziačaje sonca załocić časami wiaršynu niekali hroznaj ćwiardyni ..

Kaniec.

HRAMADZIANIE!

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu".

Z Sojmu.

Pasiedžańnie Sojmu 24 krasawika s. h. Ničoha cikawaha na hetym pasiedžańni nia było aprača adnej sprawy, jakoj była pastanowa Sojmu ab prytrymańni sudowych spraŭ da kanca hetaha Sojmu niekatorym pasłom. Z Biel. Pasolsk. Klubu prytrymany sprawy pasłom Jaremiču, Karuzie i Juchniewiču. Prapazycyju ab prytrymańni spraŭ Stahanowiču i Hreckamu (b. Hramadaŭskaha łahieru) Sojm bolšaściu hałasoŭ (endekaŭ, piłsudčykaŭ i chadekaŭ) adkinuŭ.

Nastupnaje pasiedžańnie Sojmu 15 traŭnia s. h., a da taho času buduć pracawać sojmawyja kamisii.

U kamisii pasły z Biel. Pasolsk. Klubu ŭwajšli ŭ nastupnym paradku: Jaremič u administracyjnuju, Karuza—zahraničnuju, Stepowič — adbudowy kraju i Juchniewič — kamunikacyjnuju (daroh). Aprača hetaha Biel. Pasolski Klub maje zastupnictwa ŭ kamisijach: ziemlarobskaj, školnaj, rabot publičnych. a tak-ža promyslu i handlu.

Z Niezaležnaj Litwy.

Pabolšańnie litoŭskaj handlowaj floty. Pa pieršy dzień Wialikadnia da Kłajpedy prypłyŭ nowy litoŭski handlowy karabiel „Lydys". Karabiel zrobleny zahranicaj i prypłyŭ napoŭnieny rožnymi tawarami. Prastajaŭšy dziesiać dzion u kłajpedzkim porcie, karabiel napoŭnieny tawarami adpłyŭ da Štetina.

Zapamoha wiaskowym kasam drobnych pazykaŭ. Litoŭski Ziemlarobski Bank u praciahu 1927 hodu pierasłaŭ wiaskowym kasam drobnych pazykaŭ 4.048.950 litaŭ. Ahułam na terytoryi Niezaležnaj Litwy ŭ minułym hodzie było čynnych 277 kasaŭ drobnych pazykaŭ. Prawiedzienaja kantrola zaŭwažyła, što tolki pałowa hetych kas wiadziecca dobra, rešta mienš-bolš kulhajuć. Ziemlarobski Bank pastanawiŭ i nadalej uspamahać hrašmi, z warunkam adnak, kab henyja kasy pastupowa i to ŭ karotkim časie abnizili pracentawuju stupień, jakaja, jak zaŭwažyła rewizija, była nadta z wysokaja.

Apieka nad biednymi tarcami. Kowienskija samaŭradawyja ŭlady pastanawili załažyć specyjalnuju ŭstanowu, u jakoj znojduć prytulišča ŭsie biednyja starcy, nia majučyja z čaho žyć. Heta jošć praktyčny sposab zmahańnia z žabractwam, jakoje ŭ Koŭnie z kožnym dniom źmianšajecca.

Z zahranicy.

Wybary ŭ francuski parlamant. 22 krasawika adbylisia wybary ŭ francuski parlamant. Wybary adbywajucca ŭ poŭnym spakoi, jak u Paryžy, tak i ŭ celym krai. U pieršym wokruhu Lionu wybrany ministar aświety Herriot. Taksama wybrany ministry Briand, Tardieux i b. ministar Maginot. Ahulnyja wyniki buduć wiedamy pasla 29 krasawika. Presa francuskaja zaznačaje, što niwodzin z kamunistaŭ nia wybrany.

Ziemlatrasieńnie na Bałkanach. Hetymi dniami adbylisia ŭ Hrecyi wialikija ziemlatrasieńni. Šmat damoŭ zusim zrujnawana. U Karyncie zawalilasia 2,000 damoŭ. Miesty Lutraki i Kalanti zusim zrujnawany. Achwiar u ludziach adnak mała. 15,000 asob znachodzicca biez strachi nad hałowaj. Urad asyhnawaŭ 5 miljonaŭ drachm na ratunkowuju akcyju.

Kanferencyja handlowa-pramysłowaja nadbałtyckich dziaržaŭ. 21 i 22 krasawika h. h. u Ryzie adbyłasia kanferencyja pradstaŭnikoŭ handlu i promyslu litoŭskaha, estonskaha i łatwijskaha. Na paradku dnia abhawarywalisia nastupnyja sprawy: perjadyčnaje sklikańnie nadbałtyckaj kanferencyi ekanamičnaj, zakładziny infarmacyjnaha biura, značeńnie haspadarki kapitalistyčnaj u narmalnym ekanamičnym raźwićci nadbałtyckich dziaržaŭ, uzhodnieńnie ŭstawy ŭ miežach haspadarčych, umowy pamiž pradstaŭnikami paasobnych u miežach uwozu i wywazu, supolnyja handlowyja traktaty i supolnaja mytawaja palityka, čyhunačn. taryfy i sprawa kamunikacyi.

DA NAS PIŠUĆ.

WODHUKI HAŁASAWAŃNIA Ŭ SOJM I SENAT.

Daniušawa, Wialejskaha paw. Kab jaśniej scharaktaryzawać stupień nacyjanalnaj świedamaści ŭ našym kutku, chaču padać da wiedama ŭsiaho hramadzianstwa niekalki faktaŭ, źwiazanych z adbytym hałasawańniem u Sojm i Senat.

Pradusim treba zaznačyć, što amal nia ŭsia naša wakolica ŭzhadawanaja ŭpływami „Biel. Krynicy," jakaja ŭ nas maje wialikuju pašanu.

Z pieršymi čutkami ab wybarach pačałasia i pradwybarnaja haračka. Pierš-na-pierš źwiarnuła siudy swaju ŭwahu Sialanskaja Partyja, na hwałt zakładajučy t-z „Kamitety Sialanstwa i Rabotnictwa.

Tut treba zaznačyć, što bolš świedamiejšaja častka Biełarusaŭ, ducham źwiazanaja z idealohijaj Biełaruskaj Chryścijanskaj Demokracyi, nie paddałasia ŭpływam Sialan.-Partyi i astałasia wiernaja byłaj „16."

Ale inšyja praciŭniki Biełaruskaha Adradžeńnia nie dramali. B.B. Supr. z Ur. (adzinka—Nr. 1). roznymi abiacankami, pazykaj, adbudowaj i inšymi chitrymi sposabami staralisia zdabyć da siabie dawieryje siarod sialanstwa.

Praz sołtysaŭ sklidalisia wiaskowyja sabrańni, jakija wysyłali swaich delehataŭ na hminnyja i pawiatowyja źjezdy.

Ale takich wiosak amal što j nia było, jakija-b pawieryli ichnym abiacankam.

Ale zatoje našłosia niekalki zdradnikaŭ — synoŭ pracoŭnaj wioski, jakija za Judawy srebniki pradali swaju sumleńnie i, z pryčyny skasawańnia ŭ Lidzkim wokruzie Nr. 18, patrapili atumanić častku mienš świadomych swaich bratoŭ-Biełarusaŭ, razdajučy ahitacyjnuju litaraturu ŭ biełaruskaj mowie; nahawarywajučy sialan hałasawać za Nr. 41 i Nr. 1. *F.*

HAŃBA AŠUKANCAM.

w. Ramany, Lidzkaha paw. Sialanie našaj wioski i wakoličnych pierad wybarami ŭ Sojm byli narychtawaŭšysia ŭsie jak adzin hałasawać za 18-ku. Ni z siaho ni z taho,—bach i skasawali 18-ku ŭ Lidzkim wokruzie. Ab skasawańni 18-ki pieršyja pawiedamili nas ahitatary z adzinki. Ciapier dziaržy wyšej, pieraprašaju, što nazywaju ahitatary, bo ŭžo—sa-na-ta-ry. Wiaskoŭcy našyja niejak byli zrachmaniełyja i nia wiedali, što j rabić: hałasawać ci nie hałasawać. Zbiralisia na pahaworki ŭ hetaj sprawie, i radzilisia, jak pastupić, Adny kazali ŭsiož-taki hałasaw. za 18-ku, choć jana i skasawana, a druhija kazali, što treba zusim ustrymacca. Urešcie atrymali z pošty „B. Krynicu", u jakoj wyčytali, što 18 ka z Lidzkaha wokruhu pajšła ŭ Najwyšejšy sud u Waršawu. Sialanie našyja ŭściešylisia i budučy peŭnymi, što ŭsiož-taki Najwyšejšy sud stanie na boku sprawiadliwaści i 18-ka budzie zaćwierdžana, dyk usie jak adzin pastanawili iści hałasawać i addawać swaje hałasy za 18-ku. Prachodzić dzień, prachodzić druhi i treci, a ab zaćwierdžańni Najwyšejšym sudom 18-ki jak nia čuwać tak nia čuwać. Pierad samymi wybarami pryjaždžaje da nas niejki ahitatar i kaža, što jon Biełarus i pryjechaŭ ad biełaruskich arhanizacyjaŭ raźjasniać wybarnuju kambinacyju. Sialanie našyja ŭściešylisia i kažuć: „Dziakawać Bohu, a to my nia wiedali, što rabić." Heny pan ahitatar pačaŭ raskazywać ab usialakich wybarnych kambinacyjach i wielmi sałodka hawaryŭ ab 18-cy, škadawaŭ, što jaje skasawali, a ŭreście paciešyŭ sialan, što jašče heta nia jošć tak wialikaja bieda, bo jošć i našyja kambinacyja: zamiest 18-ki jošć № 41 i heta jošć adno i toje samaje; kab nia była skasawana 18-ka, to nia było b Nr. 41, a jak skasawali 18-ku — to jošć Nr. 41.

Padumali nad hetym našyja sialanie, pahutaryli pamiž saboj i pawieryli. Pytacca u swaich apiekunoŭ nie było kali, bo heta było pierad samymi wybarami. Ale naštož było pytacca. Heny p. ahitatar nazywaŭ pa imieni i familii pieradawych kandydataŭ z 18-ki, tak piekna ab ich adzywaŭsia, dyk jakžaž tut i nie pawieryć! Pawieryli.

Pryjšła niadziela 4 sakawika i našyja wiaskoŭcy paniaśli ŭ urnu Nr. 41. Prajšło paŭdnia i sialanie ŭ našym abwodzie ŭsio kidali ŭ urnu Nr. 41. Až raptam pa paŭdni pryjaždžaje naš wiaskowy chłapiec z susiedniaha miastečka i kaža, što bačyŭ adnaho kandydata ŭ Sojm z 18-ki i jon jamu wytłumačyŭ, što heta za numar 41: što hety Nr. 41 nia maje aničoha supolnaha z 18-kaj. „Stop mašyna"... užo bolš Nr.41 ŭ urnu nia ŭkinuli, ale što ŭkinuli — dyk nia wyjmieš. Stydna i hańba takim p. ahitataram abmanywać swaich sialan!

Tamaš pry bałotcy.

Piśmo ŭ Redakcyju.

Pawažany Hramadzianin Redaktar!

Wielmi prašu źmiaścić u Wašaj pawažanaj časopisi nastupnaje:

Nia majučy mahčymaści padpisać piśma źmieščanaha ŭ Nr. 18 „B. Kr.", protestujučaha proci pierakručwańnia ŭ haz. „Narod" Nr. 4 piśma, padpisanaha miž inšymi i mnoju, hetym zajaŭlaju, što ja nie zhadžajusia z pieradawicaj Nr. 4 „Narodu" i prašu moj podpis u ŭspomnienaj hazecie uwažać za niawažny.

Z pašanaj
Feliks Hryškiewič.

Ad Redakcyi: hetaje piśmo atrymała redakcyja ŭ dzień 20-IV 28 h. jano, praŭda, užo jošć zastarełym, ale zważajučy na prośbu asoby, jakoj było daručana ŭ swaim časie pieradać ci pierasłać nam, a z winy jakoj u paru my nie atrymali — źmiaščajem jaho siańnia.

Z Wilni.

Adkryćcie akulistyčnaj kliniki na Antokali. 22 krasawika h. h. adbyłosia ŭračystaje adkryćcie akulistyčnaj (wočnaj) kliniki pry ŭniwersytecie Stefana Batoraha, na Antokali. Klinika hetaja źjaŭlajecca najbolšaj u całaj Polščy. Dyrektaram kliniki jošć ciapierašni maršałak Senatu praf. dr. J. Šymański.

Zaraznyja chwaroby. U praciahu apošniaha tydnia lik chworych wyhladaje tak: brušny tyfus — 1, sypny tyfus — 1, nieakreśleny tyfus — 1, škarłatyna — 10, dyfteryt — 4, wodra 29, roža — 2, kokluš — 7, suchoty — 12, świnka — 10, razam 77.

Źjezd wučycialoŭ litoŭskich škołaŭ. 14 krasawika sioł. h. u sali Litoŭskaj Himnazii ŭ Wilni adbyŭsia čarodny źjezd wučycialoŭ litoŭskich pačatkowych škołaŭ. Abhawaryŭšy ważniejšyja sprawy, znachodziačyjasia na paradku dnia, źjezd pastanawiŭ zarhanizawać krajaznaŭčuju ekskursiju (wyciečku) i ŭ pieršych dniach lipnia sioł. h. nawiedać niekatoryja kutki Wilenščyny. Urešcie pastanoŭlena nieadkładna prystupić da źbirańnia ŭsialakich chronolohičnych wiestak i zdareńniaŭ, datyčačych kožnaj litoŭskaj škoły.

Darahoŭla raście. Užo ad daŭžejšaha času darahoŭla ŭ Wilni na pradukty pieršaj patreby raście z kožnym dniom Z pryčyny ŭzrostu darahoŭli na chleb, šmat chto cierpić niedachwat chleba, pierawažna bezrabotnyja i biednyja.

Naša Pošta.

Fiedarowiču ŭ Horadni: prośbu pa mahčymaści spaŭniajem, z karespandencyi karystajem.

St. Halas: Wašym mužam pasły zaapiekawalisia, tak-ža pa mahčymaści i Wami.

Staromu Francišku z Adamčukoŭ: Skarystajem.

Zaniemancu z Prahi: atrymali, moža kali j nadrukujem.

L. Cydziku: Jak widać u Was praca naładžywajecca Čeść Wam! Bilety wysyłajem asobnym piśmom.

Dziewiałtoŭskamu J.: hazetu na sprobu budziem pasyłać

W. Chadanionku: wierš Waš da druku nie padchodzić, pišycie lepš, što ŭ Was čuwać.

Brasłaŭskamu Stabulu: atrymali, moža i skarystajem: pišycie karaciej i bolš faktaŭ.

J. Jakowiču: atrymali, dziakujem, pierahledzim.

Kulešu A. u Subotnikach: hazetu pasyłajem.

J. Cyŭnel: atrymali, dziakujem, pastarajemsia skarystać.

Atrymali ad: Słuchoŭskaha 10 zł., ks. Leoša, Ilndy, Hryncewiča, Paźniaka i Ŭradu paštowaha ŭ Hdansku pa 5 zł. Hazetu pasyłajem.

Wincuk Adważny.

Źwiaryny schod.

(Bajka)

Nad biełaruskaj ziamloj pierajšła strašennaja wajna. Chto byŭ winawaty — Serby ci, Aŭstryjaki, Mikałaj ci Wilhelm, — nichto tut nia wiedaje, a nam pryšłosia pakutawać... oj, ciažańka-ciažka!

Dy nia tolki ludziam hora, ale i ŭsie źwiary paciarpieli. Dy saŭsim źwioŭsia paradak u źwiarynym carstwie: babry, barsuki pazwadzilisia da zwańnia; zajac paździraŭ łapy, uciakajučy ad worahaŭ; kuny, a nawat šaški stali hinuć na wačach i chto ŭ biežanstwie, chto wajnoj prapaŭ biaz wieści; a tolki waŭki dy lisicy zapanawali ŭ-wa ŭsiej staranie.

Pryjšło da taho, što ŭžo i woŭk z kumoj lisoj zatužyli da paradku.

Stali źwiary źbiracca pa lasoch, dumać, radzić i pastanawili sklikać wialiki źwiaryny schod na dzień światoha Jana. Nu, dobra. Na samym uschodzie sonca kožny źwier, pa ŭhaworu, staŭ kryčać pa swojemu: sklikać schod pad wialiki tysiačahodny dub.

Sabralisia: byŭ tut dziki kaban, łoś, lisica-čužanica, woŭk-prybłuda, byŭ barsuk, niejak dabraŭsia apošni žubr z Bieławieży, i mnoha ŭsialakaj drabiazy: zajcy, łasicy, šaški...

Stali rabić radu i pastanawili wybrać cara, ci choć kniazia. Ale kaho? Wiedama, što carom usich źwiaroŭ z-prakon wieku jošć leŭ, ale lwy na Biełarusi nia wodziacca. Zatoje tut, jak zwyčaj kaža, adwiečnaje načalstwa było ŭ łapach miadźwiedzia, Nu! razumiejecca, na miadźwiedzia ŭsie źwiary i zahałasawali. Tolki dziwa, čamu sam miadźwiedź nia pryjšoŭ na schod? „Moža nia maje času? Moža pahardziŭ drobnaj źwiarynaju?...

Jak stali pytacca adzin druhoha, dyk akazałasia, što i śled miadźwiedzin zaciorsia: zahinuŭ miadźwiedź razam z Nalibodzkaj puščaj. Zapłakali źwiary niemym hołasam, nałažyli sabie post, rwali z siabie šerść...

I kaho ciapier wybrać?

„Kabana!" — kryčać adny.

„Dobra: jon adważny, ale-ž jon— świnia, jaho nia možna".

„Waŭka, — lisicu!" pasypalisia hałasy z usich bakoŭ.

Tut barsuk pastawiŭ prajekt, kab hałasawać čarodna. Dobra.

Pytajuć zajca: „Ty za kaho?".

Zajać siadzić i płača; narešcie chlipajučy kaža: „Ja zrakajusia hołasu: bo i pad waŭkom ja prapaŭ i pad lisoj ja prapaŭ".

Pytajuć šaška: „Ty za kaho?".

„A mnie ŭsio-roŭna: budź, chto chacia, aby dobra było"

Pytajuć babra: „Ty za kaho staiš?".

„Za taho, pry kim buduć mienšyja padatki".

Pytajuć žubra: „Ty jak?".

„Na mnie končycca ŭwieś moj rod: prapadzi ŭsio na świecie! mnie ŭsio-roŭna: dažywu da mahiły".

Kaban prabawaŭ tałkawać, što woŭk z lisicaj—prybłudy, pryjšli z čužoha kraju, dy nawat žałoby pa miadźwiadziu nie abchodzili, ale kaban-świnia, dyk jaho nichto i nie pasłuchaŭ.

Woŭk z lisoj słuchali, miarkawali, wyščyrali da siabie zuby i pośle dawaj swarycca, hryścisia, pakul nie zmahlisia... Až uziali pamirylisia i padzielilisia.

Woŭk uziaŭ z swajho boku stolki, skolki moh ablacieć, a lisa ŭziała z swajho boku reštu.

A durnyja źwiary astalisia kožny pry tym, chto ich z łaski ŭziaŭ pad apieku.

I pajšli paradki nowyja: woŭkawy i lisičyny, až henaja apieka stała ŭsim źwieram wyłazić bokam.

Apošni žubr zahawieŭ dušoj; zajac ratawaŭsia nahami; bobr z wady j nia wyłaziŭ; łoś zadumaŭ uciačy ŭ čužyja krai; tolki kaban nie zdawaŭsia, ale-ž jon — świnia!

Ej, źwiary durnyja! pahiniecie, kali nia znojdziecie kniazia z swajho rodu j kraju!

Redaktar Jan Paźniak. Biel. Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia Ludwisarskaja 1. Wydawiec Albin Stepowič.